

25 grudnia. Uroczystość Narodzenia Pańskiego. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Iz 52,7-10) O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: „Twój Bóg zaczął królować”. Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Zabrzmiście radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; I wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

(Iz 52,7-10)

O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: „Twój Bóg zaczął królować”. Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana na Syjon. Zabrzmiście radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; I wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

(Ps 98,1,2-3ab,3cd-4,5-6)

REFREN: Ziemia ujrzała swego Zbawiciela

Śpiewajcie Panu pieśń nową,
albowiem uczynił cuda.
Zwycięstwo Mu zgotowała Jego prawica
i święte ramię Jego.

Pan okazał swoje zbawienie,
na oczach pogan objawił swoją sprawiedliwość.
Wspomnił na dobroć i wierność swoją
dla domu Izraela.

Ujrzały wszystkie krańce ziemi
zbawienie Boga naszego.
Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi,
cieszcie się, weselcie i grajcie.

Śpiewajcie Panu przy wtórze cytry,
przy wtórze cytry i przy dźwięku harfy.
Przy trąbach i przy dźwięku rogu,
na oczach Pana i Króla się radujcie.

(Hbr 1,1-6)

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców
przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez
Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też
stworzył wszechświat. Ten Syn, który jest odblaskiem Jego chwały i
odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi, a
dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na

wysokościach. On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: „Ty jesteś moim Synem, Jam Cię dziś zrodził?” I znowu: „Ja będę Mu ojcem, a On będzie mi synem”. Skoro zaś znowu wprowadzi Pierworodnego na świat, powie: „Niech Mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży”.

Zajaśniał nam dzień święty, pójdźcie narody, oddajcie pokłon Panu, bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię.

(J 1,1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: „Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie”. Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali

łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

Komentarz:

„Na początku było Słowo” – rozpoczyna swoją Ewangelię Apostoł Jan. Nowy Testament został napisany po grecku. Otóż warto wiedzieć, że grecki wyraz Logos znaczy Słowo, ale znaczy również: Myśl, Sens. Pierwsze zdanie z Ewangelii Janowej można by również przetłumaczyć: „Na początku był Sens, a Sens był u Boga i Bogiem był ów Sens”.

Syn Boży jest Słowem, w którym Ojciec Przedwieczny wypowiada bez reszty samego siebie, z którym dzieli się całą nieskończonością swojego Bóstwa. Ale Syn Boży jest również osobowym Sensem, w którym Ojciec Przedwieczny wyraża całą niepojętą dla nas wspaniałość i prawdę swojej Boskości. Na początku był Boski Sens, jest On u Boga, z Boga zrodzony i równy mu Bóstwem – i przez Niego, przez Boski Sens, przez Jednorodzonego Syna Bożego, wszystko zostało stworzone. Tak nam powiada dzisiejsza Ewangelia.

Zatem świat nie wziął się znikąd, jego początkiem nie jest żaden przypadek, ani jakiś pierwotny chaos czy bezrozum. Na początku był Boski Sens. Cały nasz liczący się w tysiącach lat świetlnych kosmos, wszystkie jego poszczególne byty i całe jego dzieje – co więcej, cały ponadto niewyobrażalny dla nas świat stworzeń niewidzialnych – ogarnięty został przez nieskończony i wszechmogący Boski Rozum, przez Słowo, które było na początku i które jest Bogiem. Nasza

rozumność jest jakimś odblaskiem Boskiego Słowa, Boskiego Rozumu, który był od początku i który ogarnia sobą wszystko. „Była Światłość prawdziwa – powiada dzisiejsza Ewangelia – która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”.

Jeśli nasz świat jest źle urządzone, to przecież nie dlatego, że wziął się z jakiegoś pierwotnego bezsensu. Ani nie dlatego, że Stwórca go źle urządził. „Ludzie umiłowali bardziej ciemność aniżeli światło” – mówi nam Ewangelia. I to się stąd bierze, że życie nasze bywa nieraz gorzkie, samotne, pełne wzajemnych krzywd i nieufności. I to jest największy absurd naszej grzeszności: świat i człowiek pochodzi od Boga, który jest Miłością, od Boga, który jest samym Sensem, a my dusimy się od braku miłości, a my pogrążeni jesteśmy w bezsensie i ciemności. Nie ma postawy bardziej irracjonalnej niż grzech, niż takie ułożenie sobie życia, jakby Boga nie było, tak jakby wszystko się wzięło z jakiegoś pierwotnego bezsensu i ostatecznie do bezsensu zmierzało.

„A Słowo ciałem się stało”, Boski Sens stał się człowiekiem. W tej perspektywie Ewangelia dzisiejsza pokazuje nam dar Bożego Narodzenia. Oto na naszą ziemię, na której zapanował bezrozum, egoizm, zakłamanie i wzajemna agresja, zstępuje sam Boski Logos, Syn Boży, przez którego świat został stworzony. On niewątpliwie potrafi naprawić to wszystko, cośmy w Jego dziele stwórczym zniszczyli naszymi grzechami. Jest Bożą Mądrością, Boskim Sensem, Synem Bożym – i On jeden potrafi nas wyprowadzić z ciemności naszego bezrozumu i przywrócić nam godność dzieci Bożych, stworzonych na obraz i podobieństwo samego Boga. Obyśmy tylko Go, naszego Zbawiciela, przyjęli. Obyśmy tylko się przed Nim nie zamknęli.